

ŚWIADECTWO MAMY ! DLACZEGO WARTO WYBRAĆ DLA SWOJEGO DZIECKA OŚRODEK SZKOLNO - WYCHOWAWCZY W BRONNIE

Nasze życie to układanka codziennych, różnych wyborów. Jako rodzice pragniemy tego, co najlepsze dla swoich dzieci. To "najlepsze" bywa często chęcią realizacji przez dzieci naszych, własnych ambicji. Pragniemy, by nasze dziecko było mądre, bystre, samodzielne. Po prostu "naj". Boimy się stanąć twarzą w twarz ze słabościami naszego dziecka i zaakceptować je takie jakie jest. Odrzucamy od siebie myśli, że nasze dziecko mogłoby być w jakiś sposób nie w pełni sprawne fizycznie czy intelektualnie. Ja stanęłam wobec prawdy o niepełnosprawności intelektualnej mojego syna Gabriela.

Pierwsze sygnały o tym, że mój synek sobie nie radzi w nauce otrzymałam już od pani przedszkolanki. Przez długi czas nie dopuszczałam do siebie myśli o niepełnosprawności syna. Będąc trzy razy w klasie "O" wciąż nie pamiętał liter, nie chciał pisać ani czytać. Szybko się zniechęcał i poddawał. Myśląc o jego przyszłości bałam się dać Gabrysia do szkoły masowej. Pomyślałam sobie: Kto go zauważy w dużej grupie? Jak będzie czuł się na tle prymusów?

Myśląc o szczęściu syna zrozumiałam, że najlepszą szkołą dla niego będzie Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Broninie. Dlaczego? Po pierwsze nieduże klasy, indywidualny program nauczania, różnorodne zajęcia rewalidacyjne, hipoterapia i wiele innych. Poza tym wspaniała, przyjazna atmosfera. Nauczyciel jest jak drugi rodzic, a nawet i przyjaciel. Radość, uśmiech i wzajemna akceptacja wypełniają mury tej szkoły. Często starsi, dorośli koledzy witają Gabrysia, gdy przychodzi do szkoły, dzięki temu czuje się akceptowany.

Gabriel czuje się szczęśliwy, chętnie uczestniczy w zajęciach. Piękne jest to, że każdy postęp syna jest zauważony i doceniony. Na każdych zajęciach nauczyciel daje mu czas, aby się wypowiedział, przeczytał tekst w swoim tempie, aby dał do sprawdzenia pracę domową. Dzięki temu nauczyciel wie, w czym jest Gabriel dobry, a w czym potrzebuje jeszcze wsparcia i czasu. Mój syn stał się bardziej pewny siebie, chętnie podejmuje nowe wyzwania i coraz bardziej wierzy w to, że "da radę".

Nigdy nie chciałam innej szkoły dla swojego syna. **W Ośrodku w Broninie** nie ma rywalizacji, porównywania "gorszy" czy "lepszy", ale wzajemna akceptacja i wyciągnięta pomocna dłoń.

Zapraszam do obejrzenia mojego świadectwa.

Mama Gabriela, Monika Zych